

Wyszło jak zwykle

22.01.2010.

22.01.2010 - Zamiast ułatwień same utrudnienia czyli ciąg dalszy historii tak zwanych dopłat zwierzęcych. Rolnicy, którzy mają zwierzęta i łąki, ale nie dostają dodatkowych dotacji nie kryją swojego rozczarowania. Ich zdaniem najgorsze jest to, że urzędnicy obiecali im pomoc, ale słowa nie dotrzymali.

Kilka tygodni temu gościliśmy w gospodarstwie Marty Szotko. Najkrócej mówiąc rolnicze nie przysługują dopłaty zwierzęce, bo najpierw miała ziemię, a dopiero potem zwierzęta. W podobnej sytuacji jest Sławomir Kiełczewski. Najpierw był właścicielem ziemi a po jakimś czasie wraz z inwentarzem przejął gospodarstwo od ojca. Dopłat nie dostał już dwa lata z rzędu.

Andrzej Kiełczewski, Brzeźno: no ja nie wiem jak to jest. Z jednej strony się wspiera młodych rolników, a z drugiej kładzie im się kłody pod nogi.

Problemu by nie było, gdyby pan Andrzej przekazał gospodarstwo, na drugiego syna, który nie ma ziemi.

Andrzej Kiełczewski, Brzeźno: odwołanie pisałem do Ministerstwa Rolnictwa. Zapewniają mnie, że to się poprawi. Byliśmy pewni, że to tylko jeden rok, a okazało się, że i w tym roku nie otrzymałem za użytki zielone.

Z tego powodu rolnik stracił 8 tysięcy złotych. Rozczarowanie jest tym większe, że przepisy zostały częściowo zmienione.

Sławomir Kiełczewski, Brzeźno: została ta „ustawa”; zmieniona ale mój na żonę żona na mój, a jako ojciec na syna „ustawa”; została w tym samym.

Co na to resort rolnictwa?

Artur Sawiczak, wiceminister rolnictwa: trudno w nieskończoność ten okres wydłużać i dzisiaj nie ma takiej możliwości. Jest to bardzo wąska grupa, która nie może z tego skorzystać.

Rolnik zamiera jednak walczyć o swoje. Nie pomogły odwołania do Ministerstwa Rolnictwa, ani do Agencji Restrukturyzacji. Jest jeszcze jedna możliwość.

Sławomir Kiełczewski, Brzeźno: chyba na to wygląda, że będą musieli sprawować drogę sądową, bo inaczej nie uzyskam tych pieniędzy.

Nie będzie to droga ani prosta, ani krótka. Ale korzysta z niej coraz więcej rolników.

Dotacje zwierające od początku budziły wiele kontrowersji. Tak skonstruowano przepisy, aby pieniędzy nie dostali tak zwani rolnicy z Marszałkowskiej. I rzeczywiście ich nie dostają podobnie jak ci, którym się one należą.

Dorota Florczyk / TVP Informacje Rolnicze